GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

14. LUTEGO 1918.

NR. 37. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Jednością silni.

[illegible]iem Koła polskiego w Wiedniu zaprotestował prezes pos. Goetz przeciw traktatowi brzeskiemu z Ukrainą. Zapowiedział, że przedstawicielstwo nasze w razie oderwania części Królestwa od Polski musiałoby przejść do jak najbardziej stanowczej opozycyi tak w parlamencie, jak w delegacyach.

Czyniąc krok ten reprezentacya nasza ma za sobą całe społeczeństwo polskie w Galicyi. Ma za sobą naród nasz we wszystkich dzielnicach i wszystkich Polaków, gdziekolwiek się znajdują.

Imieniem polskich członków Izby Panów zjawił się u dra Seidlera hr. Gołuchowski. Oświadczył uroczyście, że polscy członkowie tej Izby solidaryzują się zupełnie z Kołem polskiem i uchwalili głosować przeciw budżetowi.

Sprzeciw ten tyczy się nietylko rządu obecnego. Jest on zasadniczym. Kieruje się przeciw każdemu gabinetowi, któryby budżetu od Polaków się domagał.

W ten sposób, zgodną taktyką obydwu części naszej reprezentacyi wiedeńskiej, wykreślono linię roli solidarności narodowej w proteście przeciw gwałtowi, jaki na żywym organizmie narodu wykonać się usiłuje.

Witamy ten doniosły fakt w całem zrozumieniu jego powagi i siły. Wszyscy, którzy o tem wiedzieć powinni, wiedzą obecnie, że naród jest w swem działaniu jednolity. Do nich należy teraz wyciągnąć z tego wnioski.

W objęcia schizmy!

Pustoszone przez wojny, gnębione przez „misye“ nowożytnych apostołów, przetrwały ziemie chełmska i podlaska wszystkie okresy „nawracań“, ostając się w odpornej i zdumiewającej sile przy swej wierze katolickiej i niezachwianem polskiem uczuciu.

Okropny cios dotknął je w r. 1839. W 8 lat po listopadowem powstaniu, ukaz carski zniósł Unię w t. zw. krajach zabranych i był smutną zapowiedzią przeniesienia z czasem walki religijnej na drugi brzeg Bugu. Przez lat kilkadziesiąt spoglądali z troską Chełmszczanie na walkę o dusze, jaka rozgrywała się w ich oczach. Część ziemi podlaskiej już wówczas wydano na łup wyznaniowej i narodowej wiwisekcyi. W r. 1866, a więc znowu w kilka lat po powstaniu, zniesiono biskupstwo podlaskie w Janowie siedleckim. Wreszcie trzeci cios — ukaz z r. 1874 zniósł Unię w całem siedleckiem i lubelskiem. Walka trwająca już wiek prawie, miała jeszcze 30 lat przed sobą. Sybir, zesłania, porywanie dzieci, popie i żołdackie orgie, masowe mordy, nie pomogły. Wrogowie rozporządzali całą siłą pierwszego wówczas w Europie mocarstwa, „zapisani“, byli słabi, bezbronni. Spokojny, zacięty opór doprowadzili do wyżyny męczeństwa i religijnej ekstazy. Katolicyzm i Polskość, zespolone w jedno wyznanie prostej duszy, wynieśli wreszcie w cichym tryumfie przed oblicze całej Polski, gdy w r. 1905, zaraz w pierwszych dniach po wydaniu ukazu tolerancyjnego w liczbie kilkuset tysięcy opuścili narzucone prawosławie i wrócili do otwartych ramion rzymskiego Kościoła.

Katolicyzm w cyfrach przedstawiał się tam wedle dat z r. 1913 następująco:

W powiecie Tomaszowskim 47%, w pow. Biłgorajskim 62%, w pow. Zamojskim 77%, w pow. Hrubieszowskim 32%, w pow. Chełmskim 37%, w pow. Krasnostawskim 81%, w pow. Włodawskim 32%, w pow. Radzyńskim 75%, w pow. Konstantynowskim 73%, w pow. Bielskim 43%.

Dodajmy, iż w czasie wojny ludność prawosławna wywędrowała na wschód i dziś niema jej ani na Podlasiu, ani na Chełmskiej ziemi. Pędzeni na ewakuacyę katolicy wydzierali się konwojom, kryli po lasach i wracali do zniszczonych siedzib.

Rok 1905 przyniósł Unitom [illegible]jące odetchnienie. Nie na długo. Po dniach wolnościowych przyszły inne, zwiastujące reakcyę już nietylko rządową, lecz i nacyonalistyczną czasów stołypinowskich. Padło z trybuny parlamentarnej hasło oderwania Chełmskiej ziemi. Obok żandarma i popa zjechali nad Bug działacze istynno-russcy, opiekunowie uciśnionego" przez „papistów“ prawosławia. Nowy zamach zastał b. Unitów przygotowanych. Nie potrzebowali wprawdzie uciekać się już do „krakowskich ślubów“, chować dzieci przed zachłannością popią, nie potrzebowali kryć się po lasach z modlitwą do „swego Boga“, ale narażeni na tysiące nowych środków wojującej cerkwi i apostołów rosyjskiego hakatyzmu, bronili się zacięcie przeciw nowemu ciosowi. Obok eparchów prawosławnych, obok episkopa Eulogiusza, który chciał grabieżą „spełnić testament całej historyi rosyjskiej“ znaleźli się co prawda i Rosyanie, którzy wzorem Rodiczewa uważali wydzielenie Chełmskiej ziemi za „największy cios, zadany kulturze“. Lud całej Polski przez usta posła Nakoniecznego dał wówczas zapowiedź, że „dzień oderwania Chełmszczyzny, będzie jeszcze jednym dniem żałoby!“. — Duma rosyjska nie doprowadziła ostatecznie dzieła oderwania do skutku. Dopiero w czasie wojny bezprawny ukaz carski w r. 1915 miał oderwanie zdecydować.

Wojna wniosła znów pod strzechy podlaskie nadzieję. I nadzieje spełniły się. — Z krzyżem w ręku, z chlebem i solą, oczekiwali chełmszczanie wkraczających wojsk państw centralnych. Myśleli, że odetchną wreszcie, że nikt nie przyjdzie już wydzierać im wiary, że nikt nie targnie się na męczeństwem wysłużone prawo do modlenia się w swoim języku. do świątyń ich katolickich. Opowiadali oficerowie i żołnierze austryaccy, jak przyjmowano ich tam ze łzami w oczach, jak lud wylegał przed kościoły i witał oczekiwanych wybawców. Zniszczony straszliwie przez wojnę, przez ewakuacyę i podpalaczy carskich lud, pozostał wierny swej ziemi.

I ten kraj został traktatem brzeskim włączony do Ukrainy. Został oddany schizmie. Stało się to dnia 9 lutego 1918 r. — układem podpisanym przez ministra monarchii katolickiej i apostolskiej...

Dziś kraj ten musi być przygotowany na nowe przejścia, na nowe doświadczenia. Nie wydarł mu nikt wiary katolickiej, nikt nie zdołał i nie zdoła mu wydrzeć wiary w Polskę. Cała ziemia nasza łączy się dziś w bólu, ale i postanowieniu. My wszyscy razem z b. Unitami wierzymy ich wiarą i ich wiarą żyjemy...

Przeciw gwałtowi.

W dalszym ciągu protestu, jaki opinia polska naszej dzielnicy zanosi przeciw układowi brzeskiemu z Ukrainą, należy zanotować ponówne wystąpienie „Czasu“. Dziennik konserwatywny pisze między innemi:

„Trudno jest określić słowami to wzburzenie, jakie ogarnęło nasze miasto, a niewątpliwie równocześnie całą Polskę, na wiadomość o warunkach traktatu pokojowego w Brześciu. Uczucie krzywdy, zawodu, gwałtu, zjednoczyło się w duszy narodu ze zrozumieniem strasznego niebezpieczeństwa, jakiego okrojenie Królestwa może być tylko zwiastunem, a które groziłoby podkopaniem najżywotniejszych interesów narodowych. Od dawnego czasu nie spotkał narodu naszego taki cios, nie stanął on oko w oko z tak złowrogiem niebezpieczeństwem.

Zagrożeni w podstawach naszego bytu, mamy w piersi naszej, jak każdy twór żywotny, instynkt życia, instynkt samozachowawczy, wołający potężnym głosem: ratunku! Powaleni chwilowo na ziemię, opuszczeni i zawiedzeni, musimy ten ratunek znaleść we własnych siłach, w tym bogatym kapitale moralnym i materyalnym, jaki naród nasz przez tyle wieków pracy kulturalnej zdołał w rękach swoich skupić. O potrzebie walki nie wolno dzisiaj zwątpić nikomu, ani nikomu od niej się uchylić. Gwałtu dokonanego nad nami w Brześciu żaden Polak za prawowity nie uzna; do walki przeciwko niemu wszystkimi legalnymi środkami muszą też stanąć wszyscy, „od najskromniejszego proletaryusza poczynając aż do dziedzicznego członka Izby panów“, jak to zaznaczył w Wiedniu w dniu wczorajszym w imieniu całego społeczeństwa i przy jego bezwarunkowem i gorącem poparciu prezes Koła polskiego“.

„Nowa Reforma“ wśród obszernych wywodów tak streszcza swą opinię:

„Do równowagi sił w Europie środkowej niezbędną jest restytucya niepodległej i zdolnej do życia Polski. A utrzymania tej równowagi potrzebuje przedewszystkiem Austrya. Bo niechaj nikt nie mówi i niechaj się nikt nie łudzi, że Austrya stoi czemkolwiek innem, jak tylko i jedynie równowagą zewnętrznych ciśnień. Wszak życiowej konieczności w istnieniu Austryi takiej, jaka jest dzisiejsza, i jaką może być jutrzejsza. — niema. Nie można jej wykazać ani fizyką, ani metafizyką. Austrya to przecież nie naród, to nie wiecznie żywy podmiot historycznego działania, czerpiący swą siłę w tych rozlicznych głębokich związkach rasy, kultury, historyi, języka, które stanowią naród. Austrya to — upaństwowiona konjunktura, która zależy każdocześnie od takiego lub innego paralelogramu działających sił. Powinien to jasno rozumieć nawet doświadczeńszy woźny na Ballplatzu.

„Cóż! Skrycie i obłudnie ugodzono nas w serce. Narodowi polskiemu odebrano jego łzawnicę, jego ziemię najdroższą mu, bo najdrożej od tylu dziesięcioleci ucisku rosyjskiego okupywaną. Cios straszny, może nie ostatni z tych, które się na nas gotują. Ale my jesteśmy piątym z rzędu w Europie narodem. A narody są trwalsze, niż państwa. Sądziliśmy, że wojna ta przyniesie koniec naszym mękom. Wierzyliśmy, że blizkim już czas, kiedy danem nam będzie wrócić do spokojnej i pokojowej współpracy z wolnemi narodami Europy. Sąd ten okazuje się mylnym. Nadzieja płonną.

„W Brześciu powiedziano nam jasno i otwarcie, drzwi nam przed nosem poprzednio zamknąwszy. że jeszcze nasz dzień nie nadszedł, że jeszcze nie koniec naszej męce. Ha! Wytrzymaliśmy niewolę — wytrzymamy także:—„oswobodzenie“. My nietylko śpiewamy, że nie zginiemy. Ale my naprawdę nie zginiemy. Możecie krajać — nie pokrajecie. Każdy wasz nóż okaże się za krótkim. Możecie rwać— nie rozerwiecie. Przeciwnie tam, gdzieście wczoraj jeszcze widzieli polską waśń i w cichości waszych małych dusz cieszyli się polską niezgodą, tam dzisiaj ujrzycie zjednoczenie, tam dzisiaj ujrzycie zwartą masę, której nie rozłupie nikt i niczem. Nie takie zęby nas gryzły, nie takie pazury targały. A mimo to jesteśmy i będziemy!“

Z pism lwowskich mamy przed sobą „Kuryera“, który precyzuje bliżej niesłychane okoliczności, w jakich dokonał się brzeski zamach na Polskę. Pisze mianowicie:

„Fakt ten dokonał się, mimo że z ust dyplomatów państw centralnych niejednokrotnie słyszeliśmy zapewnienia, iż Królestwo Polskie ma być państwem niepodległem i niepodzielnem, — a w ostatniej jeszcze mowie delegacyjnej hr. Czernin uroczyście zapewniał, że Królestwo Polskie całe samo stanowić ma o sobie i o swoich przyszłych sojuszach. Fakt ten dokonał się, — drugi szczegół ciekawy — całkowicie poza plecami rządu polskiego, ustanowionego przez państwa centralne, które za to roszczą sobie, jak wiadomo, prawa do wiekuistej wdzięczności“ ze strony Polaków. — Państwa centralne — regestrujmy dalej fakty, zawsze i to się na coś przyda — nie dopuściły przedstawicieli ustanowionego przez siebie rządu polskiego do rokowań pokojowych w Brześciu, gdzie — jak to słusznie przewidywaliśmy — odbywał się tymczasem targ o polską skórę. Państwa centralne nie dopuściły do rokowań brzeskich przedstawicieli ustanowionego przez siebie państwa polskiego dlatego — jak głosiły przez usta swoich dyplomatycznych przedstawicieli — że p. Bornstein-Trockij jakoby miał oświadczyć, iż on nie uważa nominowanego przez okupantów rządu za prawowity wyraz woli narodu polskiego. I veto p. Trockiego wystarczyło: państwom centralnym nie stało energii, by wobec tego bladego bolszewickiego sprzeciwu bronić prawa swego „pupila“, owszem, z całą energią oparły się one na tym sprzeciwie, aby zamanifestować swoją wobec niego „bezsilność“. Natomiast gdy tenże p. Borstein-Trockij zgłosił jak najbardziej stanowcze veto przeciw temu, jakoby Ukraina miała prawo we własnem imieniu, bez porozumienia z rządem rosyjskim, wytyczać granice swoje i zawierać swoje odrębne traktaty, to ten sprzeciw został przez państwa centralne zupełnie zbagatelizowany, jakkolwiek Ukraina nie została przez państwa centralne oswobodzona, nie jest przeto ich „pupilem“, — jest raczej właśnie pupilem — Trockiego. I pokój z nowo-powstałym tworem państwowym ukraińskim, tym do wczoraj jeszcze nieprzyjacielem Niemiec, dokonany został kosztem właśnie Polski, która tak krwawe niesłychane bratobójcze nawet ofiary poniosła na rzecz właśnie państw centralnych, na rzecz w szczególności Austryi...

„Regestrujemy tylko fakty. Wobec tego zaregestrować należy dla ścisłości ten fakt jeszcze, że mówimy cały czas o fakcie papierowym. W rzeczywistości nigdy żadna siła ziemska, ani piekielna nawet, nie zdoła wydrzeć Chełmszczyzny i Podlasia z żywego organizmu Polski, jak nie zdoła nikt wydrzeć serca z ciała żyjącego człowieka.

W „Gazecie Wieczornej“ w artykule o licznych białych plamach znajdujemy zdanie następujące:

Ze stylizacyi art. II o ustaleniu granic między Ukrainą a Polską wynika, że cała Chełmszczyzna przypadnie Ukrainie, że dokonane zostało okrojenie ziem polskich i skurczenie obszaru państwa polskiego. Układ pokojowy poszedł dalej, aniżeli sięgały najśmielsze i najbardziej chciwe aspiracye rządu carskiego. Nawet Eulogiuszowi nie marzyło się o tak znacznem nadszarpaniu połaci ziem polskich, a najbardziej reakcyjny projekt granicy nowej gubernii chełmskiej, która miała być przyłączona do rdzennej Rosyi, był o wiele skromniejszy.

Wedle brzmienia art. 2 biegnie granica od Tarnogrodu po linii Biłgoraj-Szczebrzyszyn-Krasnystaw-Puchaczów-Radzyń ku Wysokiemu Litewskiemu i waha się pomiędzy 50—75 procent! Traktat pokojowy mocarstw centralnych z Ukrainą będzie musiał wywołać jak najkategoryczniejszy sprzeciw całego narodu polskiego.

Do wiadomości hr. Czernina.

Ziemie polskie pod okupacyą austryacką pustoszą od lat paru zarazy. Długo nikt im nie przeciwdziałał, aż przed dwoma laty K. B. K. uzyskał możność wysyłania tam swych Kolumn sanitarnych, celem zakładania szpitali. I od dwu lat wyrusza z Krakowa jedna Kolumna za drugą z całym taborem i urządzeniem szpitalnem i usadawia się w ogniskach zarazy. Ogółem od dwu lat w powiatach: lubelskim, krasnostawskim i biłgorajskim K. B. K. założył 7 szpitali, z których niektóre działają do dziś dnia, częściowo na ziemi polskiej, ustąpionej układem brzeskim Ukrainie.

Od dwu więc lat jedynie polscy lekarze, polskie pielęgniarki i polska służba szpitalna toczą tam zaciętą walkę z śmiertelnemi zarazami z wytrwałością i poświęceniem, opłacanem niejednokrotnie śmiercią polskich pracowników.

Tak świetnie zawsze poinformowana dyplomacya austryacka dowie się zapewne z zaciekawieniem, że znak tej jedynej instytucyi, która ratowała ludność ustąpionej dziś Ukrainie ziemi polskiej od zagłady „K. B. K. nie jest oznaczeniem „Komiteta Bolszewicko-Kijowskoho“, lecz oznacza po prostu „Komitet Biskupi Krakowski“.

Czyż naprzykład i szpital K. B. K. w Tarnogrodzie odstąpił hr. Czernin Ukrainie?

Rosya północna a Ukraina.

W „Wiadomościach Gospodarczych“, wychodzących w Lublinie, znajdujemy cenne uwagi w sprawie warunków gospodarczych, jakie wyłoniłyby się pomiędzy Rosyą północną a Ukrainą, które za tygodnikiem tym powtarzamy:

Przed rokiem, osobistości, kierujące w przemyśle niemieckim, nie miały dostatecznie silnych słów szyderstwa na wyśmianie zapowiedzi głośnego publicysty Pawła Rohrbacha, który twierdził, że za lat pięćdziesiąt Ukraina wyrośnie na osobne państwo. Na spełnienie tej zapowiedzi, która się zmieniła w przepowiednię, nie trzeba było nawet tylu tygodni, ile lat ostrożny Rohrbach, obliczał. Wobec tego trzeba się tem bardziej przyjrzeć, że i państwo polskie jest w tej sprawie pośrednio silnie zainteresowanem. Dane pouczające przynosi nam zeszyt: „Mittel—Europa“ z połowy stycznia r. b., któremu ktoś, ukrywający się pod literą I., nadesłał szereg informacyi — godnych zapamiętania po odrzuceniu stronniczych komentarzy politycznych. Państwo teraz utworzone pod mianem Ukrainy, liczyło na podstawie ostatecznej statystyki urzędowej z 1897 r. 32 milionów mieszkańców. Obecnie zatem liczy pewno 40 milionów. Powstanie państwa Ukraińskiego odcina Rosyę północną od Besarabii, Kaukazu i Armenii tudzież Turkiestanu.

Rosya północna, która pozostanie bez Polski i bez prowincyi nadbałtyckich, będzie posiadała 55 milionów ludności. Czy Syberya ze swymi 20 milionami mieszkańców będzie się wolała ogłosić państwem samodzielnem jeszcze nie wiadomo. Rosya północna, sama jedna, niema więcej ludności niż Austro-Węgry. Jest to kraj względnie ubogi. Potrzebuje przywozu zboża. Skarby mineralne nie są obfite. Nigdy też nie dostarczał on Niemcom zbyt wielkiej ilości produktów i towarów. Przed wojną Rosya północna wywoziła tylko drzewo i len. Natomiast wszystkie inne towary i produkty handlu wywozowego pochodziły z Rosyi południowej, w małej części z Syberyi. Pszenicę, jęczmień i owies, węgiel, rudy i konopie wywoziła Ukraina, tudzież sąsiadująca z nią Besarabia, nafta pochodziła z Kaukazu, bawełny przemysłowi rosyjskiemu dostarczał Turkiestan. Za czasów pokojowych tylko nieco więcej, niż 20 proc. całego przywozu rosyjskiego do Niemiec pochodziło z Rosyi północnej.

Źródła siły państwa carów tkwiły w obszarach, leżących między Dnieprem, Donem i Dońcem. Tam możnaby stworzyć najbogatsze terytoryum rolnicze i przemysłowe w całej Europie — terytoryum, posiadające próchnicę, węgiel, rudy a także i rzeki spławne w pobliżu morza. Natomiast tylko niektóre okolice Rosyi północnej dają możność rozwoju. Tak samo jak rynek zbytu dla przemysłu obcego — niemieckiego — Rosya południowa dawała daleko większe widoki, niż północna.

Po wojnie, na wypadek, jeżeli Ukraina pozostanie na stałe państwem oddzielnem, Rosya północna, oddzielona od dostarczającej zboże Ukrainy, będzie jeszcze gorszym rynkiem zbytu, niż przed wojną. — Z tego wynika, że traktat handlowy z Ukrainą ma daleko większe znaczenie, niż traktat handlowy z Rosyą północną. Nie ten pierwszy wogóle, ale ten drugi rozstrzyga o wartości stosunków handlowych z wschodem Europy. I tutaj właśnie się wysuwa na główny plan interes Austro-Węgier oraz interes ziem polskich. Trzeba pamiętać, że cały handel Ukrainy, wywozowy i przywozowy, z Europą zachodnią i z Niemcami po wojnie będzie się musiał odbywać kolejami galicyjskiemi i kolejami Królestwa Polskiego. To też podział Rosyi na dwa państwa posiada i dla Polski znaczenie niesłychane nie tylko pod względem politycznym, ale i pod względem gospodarczym. Królestwo Polskie posyłało 85 proc. swego wywozu rosyjskiego na Ukrainę. Nadto 40 proc. ziem w guberniach zachodnio-ukraińskich należy do obywateli—Polaków. Własny tedy interes gospodarczy Polski nakazuje dbać po wojnie o ściślejszy stosunek gospodarczy z Ukrainą, niż z Rosyą północną. **n.**

„Przegląd Geograficzny“.

W nienaturalnych warunkach rozwojowych, w których żyło nasze społeczeństwo w XIX wieku, wśród innych, a może bardziej od innych nauk zaniedbaniu uległa nauka geografii. Rozmaite przyczyny złożyły się na to, że potężny rozmach, którym odznaczała się jeszcze polska naukowa literatura geograficzna w początkach XIX wieku, z biegiem czasu osłabł; mimo szlachetnych wysiłków niektórych jednostek na ogół wznieść się ona nie mogła ani jakościowo, ani ilościowo do poziomu literatury geograficznej innych narodów. Jedna to z przyczyn, dlaczego poziom nauki geografii nie dźwignął się także i w naszych szkołach średnich i wyższych; brak zaś podstaw geograficznych dawał się odczuwać nawet w życiu codziennem na każdym kroku.

Wypadki ostatniej doby stawiają nasze społeczeństwo i na tem polu przed nowemi i bardzo doniosłemi zadaniami; dalsze zaniedbanie tej nauki, ważnej dla rozwoju każdego nowoczesnego państwa i społeczeństwa, obciążałoby już wyłącznie naszą własną odpowiedzialność. By podołać tym wielkim zadaniom, stanąć musimy wszyscy zgodnie do wspólnej pracy. Odczuwamy przedewszystkiem konieczność zrzeszenia osób, pracujących na polu geografii i nauk pokrewnych dookoła ogniska, w którem przez bezpośrednią wymianę zdań i ciągły kontakt z rozwojem nauk zagranicąześrodkowaćby się mogły wszystkie dążenia ku podniesieniu poziomu oświaty i twórczości geograficznej u nas.

Wychodząc z takich przesłanek, grono osób, sprawie tej oddanych, postanowiło założyć przy tworzącem się w Warszawie Polskiem Towarzystwie Geograficznem czasopismo p. t. „Przegląd Geograficzny“ (Revue geographique Polonaise), czasopismo o charakterze ściśle naukowym, uwzględniające prócz geografii także wszystkie pokrewne jej nauki. Przy szczególnem uwzględnieniu Polski i interesów nauki polskiej zamierzonem jest rozciągnąć treść pisma na wszystkie problemy geografii ogólnej, jak i geografii ziem obcych. Wydawcy spodziewają się, że pismo to nawiąże nić pomiędzy polską nauką geografii a obcą i postawi ją na poziomie nauki międzynarodowej.

„Przegląd Geograficzny“ wychodzić będzie na razie w [illegible] zeszytach, [illegible] wszakże — po [illegible] warunków normalnych — w odstępach trzy albo dwumiesięcznych. Zeszyty te zawierać będą: 1) artykuły oryginalne z dziedziny geografii ogól-

nej, polskiej lub obcej, z dziedziny nauk pokrewnych i pomocniczych; do artykułów dodane będą streszczenia w językach obcych; 2) notatki naukowe z tych samych dziedzin wiedzy; 3) sprawozdania syntetyczne z postępów poszczególnych wyżej wymienionych gałęzi nauki, uszeregowane według działów rzeczowych; 4) kronikę wydarzeń geograficznych, w której zebrane będą możliwie wyczerpujące dane, odnoszące się do ziem polskich, oraz ważniejsze zajścia w obcym świecie geograficznym.

Jako oddzielny zeszyt „Przeglądu Geograficznego" projektowane jest wydawanie corocznie „Polskiej Bibliografii Geograficznej", na wzór „Bibliographie geographique annuelle" przy „Annales de Geographie", w której skład wchodziłyby oceny i streszczenia wszystkich prac o Polsce (napisanych w jakimkolwiek języku), oraz prac autorów polskich z dziedziny geografii ogólnej, geografii ziem obcych i nauk pokrewnych.

Adres wydawnictwa: Bolesław Olszewicz, Warszawa, Wspólna 7, m. 24, albo: prof. uniw. Ludomir Sawicki, Kraków-Dębniki, Sylwan.

Polacy!

Pokój zawarty w Brześciu między mocarstwami centralnymi, a Ukrainą wymierzył nam cios straszliwy.

Prastare ziemie polskie: męczeńską Ziemię chełmską i Podlasie oderwano od Polski.

Ten ohydny gwałt stanowiący nowy podział Polski i będący zapowiedzią dalszych gwałtów, które nas oddadzą w moc Niemców, wymaga ze strony polskiej ludności stanowczego i energicznego protestu, wymaga jednolitego działania i zespolenia wszystkich sił narodowych.

Niedopuszczono reprezentantów naszego narodu do pertraktacyi pokojowych, — bez nas, kosztem naszego narodu zawarto pokój. Tem silniej i poważniej musi zabrzmieć głos polskiego społeczeństwa.

W poniedziałek 18 lutego 1918 przemówi kraj cały; niech ustanie wszelka praca w mieście i na wsi, niech ludność polska objawi swą wolę.

Masowe wiece i poważne demonstracye wyrażą niezłomną wolę narodu uzyskania zjednoczonej, niepodległej i nieuszczuplonej Ojczyzny, — będą dowodem naszej gotowości do stanowczej i bezwzględnej walki o nasze prawa — twierdzeniem, że naród polski nie uznaje tego pokoju.

Ośmnasty lutego niech będzie dniem protestu, niech dowiedzą się przyjaciele i wrogowie, jaką jest wola Polaków, — dzień ten niech będzie stwierdzeniem naszej jednolitej woli, gotowości do walki, przeglądem naszych sił.

Wielka sprawa niepodległości i zjednoczenia ziem polskich wymaga wielkich sił, wielkich i poważnych czynów.

Połączeni stajemy do tej pracy i wszystkich Polaków do niej wzywamy. Niech wszędzie tworzą się wspólne komitety wszystkich stronnictw i warstw dla zorganizowania protestu i dalszych czynów. Wszyscy do pracy stanąć muszą, by zwycięstwo było naszem.

Wspólny Komitet wszystkich polskich stronnictw i grup: Stronnictwo demokratyczno-mieszczańskie, Stronnictwo demokratyczno-narodowe, Polskie stronnictwo demokratyczne, Stronnictwo konserwatywne, Polska partya socyalno-demokratyczna, Polskie stronnictwo ludowe, Stronnictwo społeczno-narodowe, Zjednoczenie narodowe, Liga niezawisłości Polski, Liga kobiet, Reprezentacya związków kobiecych, Młodzież akademicka.

Ziemi Chełmskiej.

Ziemio niedoli, krwi i łez,
Ziemio cierpieniem święta,
Zakuto Ciebie, biedną, znów
W nowe, męczeńskie pęta.
Nie damy jednak, aby Cię
Gnębił okrutny wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!

Wróg z objęć Matki wyrwać chce,
Ciebie, Ziemio, na wieki,
Aby w niewoli śmierci cień
Padł na Twoje powieki.
Nie damy, aby łono Twe
Orał niepolski pług.
Tak nam dopomóż Bóg!

Wzejdzie nad Tobą świtu krąg,
Pierzchną ciemności nocy,
W objęcia matki wrócisz znów
Z obcej, wrażej przemocy.
W chacie Ojczyzny naszej, Ty
Będziesz stanowić próg.
Tak nam dopomóż Bóg!

W. N.

KRONIKA.

CZWARTEK
14
Walentego K.

Wschód słońca o godz. 6.56 r.
Zachód „ „ 4.52 w.
Długość dnia godz. 9 m. 00.

Z miasta.

MANIFESTACYE PATRYOTYCZNE. Przez dzień wczorajszy w godzinach popołudniowych odbywały się pochody młodzieży i publiczności obojga płci, śpiewającej „Rotę" Konopnickiej i inne pieśni narodowe. W Rynku, przepełnionym publicznością, rozlegały się wieczorem melodye patryotyczne.

STRAŻ OBYWATELSKA. Wczoraj o godz. 6 wieczorem objęła honorowa straż obywatelska Rynek główny i wyloty ulic prowadzących do Rynku. Straż pełnić będzie służbę przez całą noc. W ciągu dnia dzisiejszego ma straż obejmować progresywnie śródmieście do plantacyi. Następnie straż pojawi się w dalszych dzielnicach. Z chwilą objęcia funkcyi przez straż obywatelską, policya zostaje usunięta. Pozostają tylko patrole wojskowe wyłącznie dla osób wojskowych, zaś straż policyjna piesza i konna przez śródmieście tylko przechodzić będzie na dalsze posterunki Wielkiego Krakowa.

W czasach bezprzykładnie trudnych honorowa straż obywatelska obejmuje swe obowiązki. Spodziewać się należy, że pełnić je będzie gorliwie, czuwając należycie nad spokojem publicznym. Ogół ludności ocenić powinien tę gotowość obywatelską straży i na każdym kroku jej pomagać, zwłaszcza przez posłuch dla jej poleceń. Najgoręcej też apelujemy do ludności o posłuch dla obywateli, którzy podjęli się tych trudnych obowiązków. Miasto w ciężkich czasach złoży w ten sposób dowód, że porządek i spokój utrzymać potrafi własnemi rękami, że polecenie, czy rozumna perswazya straży obywatelskiej, wyposażonej tylko w broń moralnego autorytetu, uspokoi rozgorączkowane żywioły, które nie będą narażone na smutne skutki niedojrzałych a bezcelowych wybryków. Życzymy honorowej straży obywatelskiej powodzenia w pracy, której się na apel prezydyum miasta podjęła, a przedewszystkiem posłuchu u ludności.

Do pełnienia obowiązków w straży obywatelskiej zgłosiło się dotychczas przeszło 200 osób ze wszystkich sfer, przedewszystkiem zaś z pośród młodzieży akademickiej. Dla członka straży wymagany jest co najmniej 20 rok życia.

Z TOW. POPIERANIA PRASY KATOLICKIEJ. Przypominamy, że walne zebranie członków „Tow. popierania prasy katolickiej" odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali katolickiego „Domu Robotniczego" przy ul. św. Tomasza l. 37, I p., o godz. 5 i pół popoł. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z pierwszego ogólnego posiedzenia; 2. sprawozdanie z czynności za czas ubiegły; 3. sprawozdanie kasowe i absolutoryum; 4. wybór członków Zarządu głównego i Rady nadzorczej; 5. referat: Jak organizować popieranie prasy katolickiej, ks. Stanisław Sapiński; 6. dyskusya i wnioski. Członków Towarzystwa, zwolenników i szermierzy prasy katolickiej uprasza się o liczny udział.

SPRZEDAŻ MARMOLADY. Magistrat komunikuje: Zwraca się ponownie uwagę publiczności, iż cena maksymalna marmolady drugiej sorty wynosi 4 K 10 h. za 1 kg. Wyższych cen za ten gatunek marmolady kupcom pobierać nie wolno. Na jeden odcinek karty kontrolnej na marmoladę należy się na okres 6-tygodniowy: na odcinek różowy 1 kg., na odcinek niebieski pół kg., na odcinek szary 1/4 kg.

O ewentualnych nadużyciach należy donosić wydziałowi III c. magistratu, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA. W Krakowie przy ul. Szczepańskiej na II piętrze zostanie otwartą dn. 15 b. m. pracownia artystycznych kwiatów pod firmą „Jutrzenka". Zakład ten wykonywać będzie wszelkie zamówienia kwiatów kapeluszowych, dekoracyjnych i kościelnych po możliwie najtańszych cenach.

Artykuły te z chwilą zamknięcia importu francuskiego, stały się poważną gałęzią zbytu, artystyczne wykonania krakowskich zakładów nieustępują już warszawskim, które walczyły też o palmę pierwszeństwa z paryskiemi, wypierając je z polskiego handlu.

MAŁOLETNI PRZESTĘPCY. Do policyi lwowskiej zgłosiła się niejaka Helena Jaroszowa i oskarżyła swego 12-letniego syna o ukradzenie jej 300 K, które otrzymała jako zasiłek wojskowy, z powodu powołania męża do służby wojskowej. Za skradzione pieniądze nakupił on, wraz z dwoma swoimi rówieśnikami, słodyczy, zabawek i książek z obrazkami. Policya odstąpiła sprawę sądowi, który rozstrzygnie o karze dla małoletnich przestępców.

Drugi wypadek śmiałego włamania i kradzieży, w której bohaterem jest również 12-letni chłopak, wydarzył się w sklepie firmy Schayerów. Onegdaj w nocy strażnik przedsiębiorstwa prywatnego „Czuwaj" zauważył w sklepie światło. Gdy zbudził dozorcę domu i rozpoczęto poszukiwania, znaleziono 12-letniego syna dozorczyni domu, który ze strachem wyznał, że niejaki Grzegorz Gwoździewicz namówił go do kradzieży, obiecując wynagrodzenie pieniężne. Chłopak wskazał następnie miejsce, w którem schował zwój różnych materyałów sukiennych wartości około 2000 K. Policya zatrzymała Gwoździewicza w aresztach policyjnych.

Z Polski i ze świata.

Z ZAKOPANEGO piszą nam: W poniedziałek dnia 11 b. m. odbyło się w Zakopanem przedstawienie amatorskie na dochód „Domu zdrowia" Tow. kształcącej się katol. młodzieży polskiej „Odrodzenie". Odegrano przy wypełnionej sali w „Morskiem Oku" dwie komedye: „O człowieku, który redagował gazetę rolniczą" oraz „O człowieku, który zaślubił niemowę". W czasie przedstawienia przyszły z Krakowa wieści szczegółowe o pokoju z Ukrainą. Ogromne poruszenie odbiło się na twarzach. Wśród ogólnej grozy przepadły ostatnie oklaski, którymi chciano uczcić miłych i utalentowanych amatorów.

NOWY SĄD SALOMONOWY. W Częstochowie zdarzył się tymi dniami wypadek, żywo przypominający słynny biblijny sąd Salomona. Oto w klinice tamtejszej powiły dwie żydówki jednocześnie chłopców. W kilka godzin potem, gdy dzieci kąpano, jedno z nich zmarło, a kąpielowe nie wiedziały, czyje dziecko pozostało żywe. Obie matki twierdziły, że dziecko to jest ich. Ani badania lekarza i służby w lecznicy, ani żadne inne zabiegi nie mogły wyjaśnić, kto ma słuszność. A matki wciąż się kłóciły o żywe dziecko. Wreszcie zgodziły się na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd rabinów. Sąd ten orzekł, że należy dziecko powierzyć obcej mamce, której płacić mają obie matki. Dopiero kiedy dziecko urośnie, to ujawni się pewne podobieństwo do rodziców i wtedy oni je sobie zabiorą.

KRAJ. KOMISYA ZWALCZANIA GRUŹLICY. Dla zjednoczenia wszystkich sił w walce przeciwko jednej z najniebezpieczniejszych plag ludzkości, zagrażających obecnie w niebywały sposób naszemu znękanemu wojną krajowi, powstała, jak wiadomo, przed rokiem kraj. komisya zwalczania gruźlicy, w której skład wchodzą reprezentanci namiestnictwa, kraj. Rady zdrowia, Wydziału kraj., obu Uniwersytetów, kraj. Stow. Czerwonego Krzyża, kraj. Towarzystw walki z gruźlicą i kraj. komisyi opieki nad inwalidami oraz Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków i Kas chorych. Przewodnictwo komisyi spoczywa w rękach każdorazowego namiestnika, zaś jego zastępcami są szefowie departamentów sanitarnych namiestnictwa i Wydziału kraj.

Z łona komisyi wybrano Komitet wykonawczy złożony z obu wiceprezesów (członek Wydziału kraj. Dr S. Bernadzikowski i protomedyk Dr Zdz. Lachowicz), dwóch stałych delegatów tychże (Dr Emil Müller kraj. inspektor szpitali i Dr A. Kuhn c. k. kraj. inspektor sanitarny) z dwóch reprezentantów Towarzystw walki z gruźlicą (Doc. Dr T. Janiszewski w imieniu Koła krakowskiego i prof. Dr J. Wiczkowski w im. Koła lwowskiego) i reprezentanta kraj. Stow. Czerwonego Krzyża (Dr W. Ziembicki). Siedzibą Komitetu Wykonawczego był dotychczas Kraków. Obecnie w ślad za przeniesieniem się centralnych władz krajowych przeniósł i on swoją siedzibę do Lwowa.

Na zebraniu w dn. 24 stycznia w Wydziale krajowym ukonstytuował się Komitet z tego powodu ponownie. Przewodniczącym Komitetu wybrany został prof. Dr J. Wiczkowski, jego zastępcą Doc. Dr Janiszewski, sekretarzem Dr Witold Ziembicki. Komitetowi dodano do pomocy Biuro, urzędujące odtąd dzięki gotowości marszałka kraj. w gmachu sejmowym, dokąd należy adresować wszelkie pisma skierowane do kraj. komisyi i Komitetu Wykonawczego.

Jednem z najbliższych zadań Komitetu Wykonawczego będzie organizowanie w całym kraju Kół powiatowych, mających na celu rozwinięcie propagandy przeciwgruźliczej, jakoteż roztoczenie opieki nad istniejącemi już, niemniej jak mającemi powstać „Poradniami przeciwgruźliczemi". Kraj nasz posiada dotąd, jak wiadomo, trzy poradnie Towarzystwa walki z gruźlicą (Lwów, Kraków, N. Targ), nadto dziesięć poradni kraj. Stow. Czerwonego Krzyża (Przemyśl, Jarosław, Łańcut, Rzeszów, Zakopane, N. Sącz, Sambor, Stryj, Drohobycz). Dziesiąta z rzędu Poradnia Czerw. Krzyża powstaje właśnie w Tarnowie.

ROBOTA RUSIŃSKA W MIASTACH. Z Halicza donoszą do „Kuryera lwowskiego": Halicz, dotąd polskie miasto kresowe, od lat kilku przedstawia obraz coraz to gwałtowniejszych ataków ukraińskich na dotychczasowy stan posiadania. Akcya ta w ostatnich czasach doszła do gwałtownych wprost form. Ośrodkiem jej jest sąd obsadzony w większości przez Rusinów, pod naczelnikiem Rusinem. Język urzędowy wskutek tego naturalnie ruski i to nawet w stosunku do stron polskich. Podstępnie opanowano też kasę Raiffeisena, szkoła obsadzona przez siły ruskie w większości. Nawet aprowizacya miasta, kierowana przez ks. Bosaka, stała się przedmiotem ataków, które postanowiły w swoje ręce ująć i tę placówkę, gdzie dotąd o żadnej polityce mowy nie było. Nic więc dziwnego, że ks. Bosak, którego nie oszczędzono i w najrozmaitsze sposoby starano się go oczernić, zrezygnował ostatecznie z tej niewdzięcznej godności, której tyle pracy i sił poświęcił. A tymczasem siły do obrony ze strony polskiej ubywają. Na miejsce naczelnika stacyi, Polaka, zamianowano Niemca, nie znającego języka polskiego. Nic więc dziwnego, że skutkiem tego są przeróżne nieporozumienia ze służbą i t. p.

WYWOŻENIE ŻYWNOŚCI DO NIEMIEC. Ze Stanisławowa donoszą, że przyłapano tam dwa wagony naładowane różnymi artykułami spożywczymi, wywożonymi przez wojska niemieckie jako broń. I tak np. w paczce, w której miały być szable oficerskie, znaleziono kiełbasy. „Te dwa wagony — pisze korespondent — to oczywiście tylko kropla w morzu, bo gdyby chciano kontrolę ściśle przeprowadzać, musianoby wprost wstrzymać ruch pociągów. Sądzimy jednak, że przy dobrych chęciach władz wojskowych, przy przeznaczeniu do tych celów odpowiednich sił, udałoby się powstrzymać ten wandalistyczny wywóz".

LEKKOMYŚLNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ. W Sąsiadowicach pod Samborem zabawiał 23-letni Piotr Kozarowicz gości, zebranych na wieczornicy przy kądzieli. Rozbawiony zaczął z żartów mierzyć z karabinu do 17-letniej Magdaleny Sawickiej. Strzał padł, a nieszczęśliwa dziewczyna padła na miejscu z rotrzaskaną głową.

DZIAŁALNOŚĆ GAL. KRAJ. ZAKŁADU ODZIEŻY. Bardzo wiele Towarzystw i korporacyj, tudzież zakładów, urzędów, instytucyj humanitarnych, a nawet poszczególnych osób zwraca się do gal. kraj Zakładu odzieży z prośbą o dostarczenie im odzieży, bielizny i obuwia, lub też materyałów do ich sporządzenia potrzebnych, jak np. sukna, płótna, skóry, nici itp. Zakład w większości wypadków nie może tego rodzaju zgłoszeń uwzględniać, a dla uniknięcia nieporozumień podaje następujące wyjaśnienie swych celów i zadań. Pierwszem zadaniem jest kontrola nad całym obrotem handlowym i konsumcyą wspomnianych materyałów, o ile te wedle przepisów podlegają obowiązkowi poświadczenia zapotrzebowania. Zadanie to spełnia Zakład przez wprowadzenie, odnośnie do producentów, oraz kupców sprzedających takie artykuły, przymusu prowadzenia ksiąg towarowych i pisemnych faktur. Odnośnie zaś do konsumentów przez wprowadzenie systemu poświadczeń zapotrzebowania. Poświadczenia te wydawać mają t. zw. biura badania zapotrzebowania w siedzibie sądu powiatowego zorganizowane.

Drugiem zadaniem Zakładu jest troska o zaopatrzenie najuboższej i najbardziej potrzebującej ludności w odzież, bieliznę i obuwie. Ma więc dostarczać z reguły za zapłatę tylko najkonieczniejszych artykułów odzieżowych, bieliźnianych i obuwia i tylko osobom najbiedniejszym. Na cele tej akcyi przydzielają Zakładowi centrale wiedeńskie: wełniana, bawełniana i skórnicza, po cenach z góry oznaczonych pewną, również z góry oznaczoną ilość towarów, jako tzw. „towary odzieży ludowej". Zakład towary te wykupuje i dopiero po skonfekcyonowaniu jako już gotowe wyroby, między najuboższych, po oznaczonych cenach, rozdziela i to nie wprost i bezpośrednio konsumentom, lecz za pośrednictwem składnic tych towarów, t. zw. „szatni ludowych", któro w pojedynczych okręgach sądów powiatowych mają być zorganizowane. Wszelkie zatem zgłoszenia o wspomniane wyżej materyały odnoszone bezpośrednio do Zakładu, uwzględniane przezeń być nie mogą, zarówno z wyżej przytoczonych przepisów ograniczających, jak i z rozlicznych przyczyn faktycznych, a przedewszystkiem z tej, że wspomniane centrale nie przydzieliły Zakładowi dotychczas wcale płótna na bieliznę, zaś materyałów odzieżowych udzieliły w tak minimalnych ilościach, że nie stoją one w żadnym stosunku do zapotrzebowania. Skóry na wierzchy Zakład nie posiada wcale, a nici otrzymał tylko tyle, ile mu potrzeba do skonfekcyonowania przydzielonych materyałów.

Z tych zatem powodów zgłoszenia o materyały odzieżowe, gotową odzież i obuwie wnoszone do Zakładu będą odstępywane biurom badania zapotrzebowania, które przeprowadzą najpierw dochodzenia, czy dana osoba może być zaliczona do kategoryi osób najuboższych i najbardziej potrzebujących i na tej podstawie wystawiać będzie odnośnym zgłaszającym się wspomniane poświadczenia zapotrzebowania, na podstawie których będą mogli zgłaszający się otrzymać potrzebną sztukę odzieży lub obuwia we właściwej dla nich szatni ludowej.

POLACY W SZTOKHOLMIE. W „Gońcu Wielkopolskim" czytamy: Ze Sztokholmu donoszą, iż przebywa tam obecnie niezwykle wielka liczba polskich arystokratów, oraz właścicieli dóbr, po części zbiegłych przed pogromami w Rosyi. I tak bawią tam książęta Albert, Maciej i Janusz Radziwiłłowie, hr. Alfred Tyszkiewicz, hr. Józef Potocki, hr. Tomasz Zamoyski, hr. Rżyszczewski, ordynatowa Zamoyska, księżn. Puzynianki, p. Fr. Puchalski, p. Jasiukowicz i t. d. Wielu jeszcze zapowiada swój przyjazd w dniach najbliższych. Niebawem Sztokholm stanie się typowem miejscem zamieszkania arystokracyi i plutokracyi polskiej. Obok tych przedtawicieli prawicy polskiej, Sztokholm gości na razie nielicznych zwolenników radykalizmu polskiego, których liczba zapewne wzrośnie z chwilą założenia w Sztokholmie zapowiedzianej już ekspozytury piotrogrodzkiego komisaryatu dla spraw polskich.

W Sztokholmie zaczną działać niebawem reprezentanci przeróżnych kierunków politycznych. Obok placówki rządu polskiego działać będzie p. Dobiecki, cieszący się zaufaniem Rady Zjednoczenia międzypartyjnego, wreszcie oficyalne przedstawicielstwo tak zw. bloku stronnictw polskich w Rosyi, popierających państwowość polską. Członkowie tego przedstawicielstwa bloku, przybyli do Sztokholmu z końcem grudnia, a mianowicie pp. Franciszek Pułaski, prezes Stow. Pracy narodowej na Rusi i ks. Radziwiłł, wiceprezes tegoż stronnictwa.

TYFUS PLAMISTY W PETERSBURGU. Pisma warszawskie donoszą, że nadchodzą tam z Petersburga wieści o coraz groźniejszem szerzeniu się tam tyfusu plamistego. Zaraza przybiera tem większe rozmiary, że wszelkie hygieniczne i sanitarne instytucye są przez ogarniętych obłędem bolszewików zniesione i że w lecznicach i szpitalach brakuje lekarzy. Przeszło połowa lekarzy, nie chcąc poddać się dekretowi sowietów, aby podporządkowywali się służbie szpitalnej, stanowiska swe opuściła. W jednym z lazaretów wojskowych pomieszczono 248 chorych na tyfus plamisty. Wielu lekarzy padło ofiarą zawodu. Z powodu nadzwyczaj niezdrowych warunków Petersburga szerzy się też w mieście, oprócz tyfusu plamistego, zaraza ospy. Szpitale i lecznice przepełnione. Głód i różne przymieszki do chleba wywołują wypadki tyfusu brzusznego. Codziennie umiera na tyfus brzuszny i plamisty po 20 do 30 osób. Ludność żyje w większem przerażeniu obecnie, aniżeli podczas epidemii cholery i dżumy.

Zawiadomienia i komunikaty.

TYDZIEŃ SZTUKI POLSKIEJ, urządzony staraniem wystawy obrazów „Czwórka", ul. Sienna l. 2, stanowi pierwszorzędną atrakcyę artystyczną Krakowa. Biorą udział: Axentowicz, Hofmann, Kossak, Malczewski, Mehoffer, Ruszczyc, Wyczółkowski, ponadto wystawione są nieznane prace ś. p. Stanisławskiego i Wyspiańskiego. Wystawa ta trwać będzie tylko do 17 b. m. włącznie.

W „CZYTELNI KSIĘŻY", plac Maryacki l. 2, odbędzie się zwyczajne zebranie w piątek 15 b. m. o godz. 8 wieczór. Z powodu ważnej sprawy, obchodzącej wszystkich członków, uprasza Wydział o liczny udział w zebraniu.

URZĘDNICY PRYWATNI komunikują nam: Urzędnicy i urzędniczki prywatnych instytucyj Krakowa i okolicy odbędą Walne Zgromadzenie, zwolane przez Koło miejscowe Związku urzędników i urzędniczek prywatnych, na dzień 18 lutego o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa techn., przy ul. Straszewskiego l. 28, II. p. Na porządku dziennym: Sprawozdanie starego Wydziału, położenie urzędników i urzędniczek prywatn. w związku z obecną sytuacyą, wybory, samopomoc na polu aprowizacyi, sprawa pożyczek i odszkodowań sprawa Towarzystwa Wzaj. Ubezp. urzędników pryw. we Lwowie.

NA CELE JEŃCÓW POLAKÓW złożyli, jako członkowie wspierający komitetu opieki nad jeńcami Polakami: Hr. A. Skrzyński 2000 K; hr. Zdzisławowie Tarnowscy 500 K; Janowa hr. Tarnowska 100 K; Stanisławowa hr. Siemieńska 50 K; J. Targowski 250 K; Ks. Maciej Radziwiłł 100 Mk.; Dr A. Dobeszyński 100 K; hr. Wł. Mycielscy 100 K; H. Bartmański 100 K; S. Dolański 300 K; Dyr. Fr. Paszkowski 100 K; Dyr. L. Starzewski 50 K; P. Czerkawska 10 K; hr. R. Lamezan 20 K; Dr St. Estreicher 10 K; N. N. 100 K; hr. Henrykowa Morsztynowa 100 K; Dr St. Tomkowicz 100 K; hr. Stefanowa Zamojska 100 K; Prof. Dr. Kazimierz Morawski 100 K; Prof. Dr L. Sternbach 50 K; Prof. Dr E. Krzymuski 50 K; Redaktor R. Starzewski 50 K; Janowie Jędrzejowiczowie 500 K; Hr. Szczepanowa Tarnowska 300 K; Ks. Kanonik Czesław Wądolny 20 K; Dr A. Bogusz 20 K; Augustowa Raczyńska 20 K.

Składki na cele opieki nad jeńcami Polakami przyjmuje Komitet Opieki, ul. Gołębia 20, II. p. od godziny 4 do 6 popołudniu.

Nauka, literatura, sztuka.

GUSTAW KIRKOR. „Miłość". Opowiadania prozą. Nakł. księgarni J. Czerneckiego. Kraków, 1917.

Na zbiórek powyższy złożyło się dziesięć krótkich utworów, w których autor dotyka różnych tematów. Nie są to realistyczne nowele, lecz nastrojowe obrazy, poniekąd poezye prozą, pełne uczucia, a częstokroć głębszych myśli. Odznaczają się wdziękiem formy i zajmującem ujęciem rzeczy, jak np. Miłość, Bohater, Rybak, Zwycięzca, Potęga wspomnień.

ZOFIA SAWICKA. „Czwarte krzesło". Powieść. Wydawnictwo „Kultury i sztuki". — Lwów 1917.

W szeregu powieści buduarowych i erotycznych, których kilka przybyło w ostatnich latach bez żadnego zresztą pożytku dla dorobku naszego piśmiennictwa, utwór p. Sawickiej zajmuje znacznie wyższe miejsce od owych fabrykatów, z artyzmem nic nie mających wspólnego, a obliczonych jedynie na szeroką sprzedarz. Powieść pisana jest przedewszystkiem z talentem. Bohaterka, młoda kobieta, która tylko dla miłości siostry, zmarłej przedwcześnie, poślubiła jej narzeczonego, starszego wiekiem „pana prezydenta", jest postacią przedstawioną ze znajomością duszy kobiecej. Od szarego, nudnego pożycia z mężem, którego nie kocha i którego dobroci i delikatności zrazu ocenić nie umie — nie ratuje się ucieczką za granicę z kochankiem, nie przeżywa mnóstwa sensacyjnych i nieprawdopodobnych awantur, lecz w sam czas wymyka się z sideł uwodziciela. Gdy zaś po tem nader bolesnem dla niej przejściu, które odchorowała, mąż okazuje jej dalej tkliwość i serce, zniewolona jego przywiązaniem, wraca odrodzona moralnie do spokojnego życia obowiązku, ominąwszy wszelkie „bunty" i „szały" „niezrozumianych kobiet", którym jest ciasno i duszno w uczciwem ognisku domowem.

Rzecz pisaną żywo, stylem barwnym i błyskotliwym (szkoda, że miejscami nieco pretensyonalnym) czyta się z zajęciem.

Wiadomości gospodarcze.

NAUKOWY KURS PSZCZELNICTWA. W celu spopularyzowania w jaknajszerszych warstwach narodu wiedzy pszczelniczej, dającej możność podniesienia rentowności naszych gospodarstw małorolnych, Gal. Tow. gospodarskie we Lwowie w porozumieniu z Towarzystwem pszczelniczem przystępuje do organizacyi kursów pszczelniczych. Pierwszy taki kurs odbędzie się w czasie od 2 marca do 30 kwietnia b. r. Nauka odbywać się będzie codziennie w godzinach rannych. Dla tych, którzy chcieliby wiadomości swoje uzupełnić zajęciami praktycznemi, będą się odbywały ćwiczenia praktyczne w wyrobie uli z drzewa, ze słomy, w przygotowywaniu rozmaitych części składowych uli, w wyrobie sztucznej węzy itp.

Program kursu obejmuje wykłady z dziedziny teoryi i praktyki pszczelniczej. Przedmiotem wykładów będą: Pogląd na ekonomiczne znaczenie pszczelnictwa w Polsce. Anatomia i fizyologia pszczoły. Pszczoły i rośliny. Rośliny pszczołom pożyteczne. Choroby i szkodniki pszczół. Gospodarka w pasiece. Miodosytnictwo. Postępowanie z miodem i woskiem. Kurs pszczelnictwa jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje Gal. Tow. gospod., ul. Mickiewicza 26. Termin zgłoszenia upływa z dniem 1 marca b. r.

W Królestwie Polskiem.

O obecnym stanie rzeczy w Warszawie nadeszły następujące wiadomości:

W poniedziałek o godz. 5-tej po poł. w apartamentach J. Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Rady koronnej, w którem wzięli udział członkowie Rady regencyjnej i gabinetu. Z posiedzenia tego wiadomo tylko. o dymisyi gabinetu; inne postanowienia nie są znane. Późnym wieczorem obiegła, jak już donieśliśmy, pogłoska, że misya utworzenia gabinetu powierzona została p. Steckiemu, ministrowi spraw wewnętrznych. Dzisiejsza jednak „Gazeta Poranna“, wiadomości tej zaprzecza.

We wtorek o godz. 5-tej odbyło się ponowne posiedzenie Rady koronnej, na którem przyjętą została oficyalnie dymisya gabinetu, oraz zapadły decyzye, dotyczące najbliższych postanowień Rady regencyjnej.

W kwestyi tej ogłasza Biuro prasowe Dep. spraw politycznych następujący komunikat:

„Złożoną w dniu 11 bm. przez p. prezydenta ministrów dymisyę gabinetu Najdostojniejsza Rada Regencyjna, uwzględniając jej motywy, przyjęła i poleciła ustępującym panom ministrom załatwiać sprawy bieżące aż do dalszego postanowienia, które nastąpi w najbliższym czasie“.

Organ urzędowy, „Monitor Polski“, przynosi d. 12 bm., w ostatnim numerze, który pojawił się w dziale urzędowym artykuł, w którym między innemi czytamy:

„Na spotkanie ciężkich wydarzeń wyjść trzeba w całej spokoju potędze, przyjmując je po męsku i odważnie losowi stawiając czoło.

W obliczu rzeczy wielkich zaniechać trzeba wszelkich uraz. wszelkich wewnętrznych swarów, porachunków. Naród wytworzyć musi jeden, jednolity front.

Zwątpić w możność zespolenia się duchowego Polski w potrzebie koniecznej — to byłoby zwątpić zarazem w jej całą przyszłość. Zgodnym wysiłkiem bowiem zapanować jesteśmy w stanie jedynie nad stekiem coraz rosnących powikłań. Mnożą się znaki na niebie i ziemi, które wołają wielkim głosem. iż na wysiłek taki narodu całego czas najwyższy. Ale niema to być jedynie zwykły u nas wysiłek uczuć — musi to być wysiłek rozumu, rozwagi, stanowczości. I właśnie dlatego, iż z tych czynników składać się on winien koniecznie, — nie tracimy nadziei, iż jest możliwy.

Muszą ustać walki i stanąć musi jeden program, program ani idealistyczny, ani oportunistyczny, ani minimalny, ani konserwatywny, ani radykalny przedewszystkiem, — ale jeden zbiorowy i w głównych swoich punktach, jak monolit spoisty program polski. Sekty muszą się w jeden kościół zlać, lub zgubią wszystko fanatyzmem. U ołtarza myśli i dążeń naszych zacząć się musi jedna ofiara, której każdy oddałby duszę całą, strząsając z siebie pył niezgody i podejrzliwej waśni u progu tej świątyni, której imię jedność narodu, jedność postanowienia i czynu. Ona tylko ocalić jeszcze może nas, ona tylko przywrócić nam powagę wśród narodów. Dziś chyba jest to wszystkim jasne“.

W mieście samem wzburzenie wywołane ostatniemi wypadkami, zakreśla coraz szersze kręgi. Podniecenie jest niezwykle silne. Obiegają głuche wieści o projektowanych demonstracyach, zarówno w kołach młodzieży, jak i robotniczych. Po ulicach krążą wzmocnione patrole piesze i konne.

Co do akcyi politycznej stronnictw, informuje „Gazeta Poranna“: Odbyło się w poniedziałek pod przewodnictwem p. St. Godlewskiego posiedzenie centralnego komitetu wyborczego międzypartyjnego Koła politycznego, na którem zdecydowano czynności komitetu zawiesić, decyzyę przekazać plenarnemu zebraniu Koła międzypartyjnego, które zwołane zostało na wtorek. W tej sprawie odbyły się narady wszystkich sześciu stronnictw, wchodzących w skład Koła międzypartyjnego.

Jak „Czas“ z Warszawy donosi, oderwanie Ziemi chełmskiej, może się stać punktem zwrotnym w oryentacyi stronnictw aktywistycznych. W przeddzień jeszcze, pomimo głuchych wieści, dotyczących traktatu pokojowego z Ukrainą, było niemal powszechnem przekonanie, że odcięcie Chełmszczyzny jest niemożliwe, że Austro-Węgry stanowczo wypowiedzą się przeciw takiemu uregulowaniu granic Polski. Opinię tę wypowiadały grupy zarówno rozwiązaniu austro-polskiemu przeciwne, jak też i grupy, w tym kierunku rozwijające działalność. Ku powyższej opinii skłaniali się również uczestnicy trwającego od niedzieli zjazdu centrum narodowego. Na porządku dziennym była rezolucya, oświadczająca się za rozwiązaniem austro-polskiem. Rezolucya ta przeszła jednogłośnie. Wieść o oddaniu Chełmszczyzny Ukrainie wywarła takie wrażenie, że zjazd ponownie rozpoczął debaty nad tem, czy poddać rewizyi swe stanowisko, wyrażone w rezolucyi, czy też nie. Wobec powagi chwili, zjazd przedłużono.

Ostatnia wreszcie wiadomość brzmi:

Cały skład delegacyi austro-węgierskiej przy Radzie regencyjnej, z bar. Ugronem i dr. Rosnerem na czele, podał się do dymisyi.

W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ.

Z Lublina donoszą, iż wszystkie urzędy okupacyjne podały się do dymisyi.

Z organów zaś polskich względnie obywatelskich, Krajowa Rada Gospodarcza rozwiązała się i wyłoniła komisyę likwidacyjną, która ma zająć się między innemi sprawą 1700 wagonów zboża, jakie są w jej rozporządzeniu. Chodzi o to, aby zapasy te nie dostały się w niewłaściwe ręce.

Przedstawienia w teatrach i kinach zostały odwołane już wczoraj. Dziś panuje strajk powszechny. Tłumy ludzi manifestują uczucia oburzenia i zgrozy na mieście.

Rada miejska lubelska zwołaną została na nadzwyczajne posiedzenie. W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, iż Rada ta, pomnożona o szereg wybitnych osób w Radzie tej dotychczas niezasiadających, ogłosiła na skutek obecnych wydarzeń w Lublinie i okupacyi rozszerzenie swego zakresu działania i władzy tak, iż sięga również na ziemie obecnie wydzielone. W mieście nad bezpieczeństwem czuwa milicya.

Z Kielc donoszą, iż miasto, zawiadomione nadzwyczajnymi wydaniami pism o zamachu brzeskim, przeszło natychmiast do organizowania protestu.

W numerze nadzwyczajnym „Gazety Kieleckiej, zatytułowanym „Nowy rozbiór Polski“ czytamy: „Naród polski zaprotestuje przeciw zawarciu pokoju z pokrzywdzeniem polskich terytoryów. Przypominamy deklaracye niedawną Rządu Polskiego. Odstąpienie Ukrainie powiatów Królestwa jest nieprawne. Austro-Węgry i Niemcy zrobić tego bez porozumienia z Polską nie mogły. Na terenach tych działały już państwowe instytucye polskie.

Niech ten cios skupi wszystkich Polaków koło Rady Regencyjnej. Wówczas rząd polski znajdzie drogi i środki uchylenia grożącej nam krzywdy“.

Osoby przybyłe w ostatniej chwili z ziemi chełmskiej, informują, iż zrazu po ujawnieniu traktatu brzeskiego, zapanowała w centrach ziemi Chełmskiej rozpacz i zgroza, która wkrótce ustąpiła miejsca zupełnie innemu uczuciu.

* * *

Z Dąbrowy Górniczej otrzymujemy jeszcze następujące wiadomości drogą telefoniczną:

Dąbrowa. (Tel.). Jak donosi „Gazeta Polska“, we wtorek w Warszawie wszystkie teatry i kina były zamknięte na znak żałoby.

Dąbrowa. (Tel.). „Gazeta Polska“ donosi z Warszawy, że dyrektor departamentu spraw politycznych, Wojciech Roztworowski podał się do dymisyi.

Delegaci Muśnickiego u Rady regencyjnej.

Dąbrowa. (Telefonem). „Gazeta Polska“ donosi z Warszawy, że we wtorek przybyli tam w specyalnej misyi delegaci armii Muśnickiego. Delegaci we środę zostali przyjęci przez Radę Regencyjną. Opinia stronnictw i prasy wypowiada się za bezwzględnem nawiązaniem kontaktu rządu polskiego z wojskami jen. Muśnickiego.

We Lwowie.

Lwów. (Telefonem). Wczoraj w południe odbyło się w sali obrad magistratu zebranie delegatów wszystkich stronnictw politycznych polskich we Lwowie. Po zagajeniu obrad przez dra Rutowskiego wygłosił dłuższy referat o sytuacyi politycznej i wypadkach ostatnich dni, dr. Antoni Wereszczyński przedkładając szereg wniosków i rezolucyi, które wszystkie zostały jednogłośnie przyjęte. Rezolucye te streszczają się w gorącym proteście przeciw nowemu podziałowi Polski. Zebranie miało charakter bardzo poważny.

Lwów. (Telefonem). We Lwowie w dalszym ciągu panuje nastrój przygnębiony. W księgarniach powywieszano mapy Polski z dużym napisem czwarty rozbiór Polski. Żałoba narodowa jest ogólną. W chwili kiedy informuje nas o tem nasz korespondent (godz. 8 wieczorem), odbywa się olbrzymie, imponujące zebranie w sali Towarzystwa Pedagogicznego. Zebranie jest tak olbrzymie, że tłumy nie mogą się pomieścić w sali i zalegają sąsiednie ulice.

Pod wrażeniem wiadomości o wyniku rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim przedstawiciele pism polskich we Lwowie „Gazety Lwowskiej“, „Gazety Wieczornej“, „Kuryera Lwowskiego“ i „Wieku Nowego“ zebrali się wczoraj na konferencyę. Przybyli ponadto prezes Kasyna i Koła literacko-artystycznego dr. Aleksander Vogel, oraz wiceprezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, p. Aleksander Milski. Po porozumieniu się uchwalono dać inicyatywę do zebrania obywatelskiego.

Głosy wiedeńskie.

Wiedeń. (Telefonem). Prasa tutejsza poczyna powoli rozpoznawać, iż zapowiedziana bezwzględna opozycya Koła polskiego jest zasadniczą, a nie przypadkiem, czy też kaprysem wobec rządu. Dotąd pocieszano się, iż przy pomocy Rusinów, zwłaszcza przy nakłonieniu socyalistów niemieckich do popierania rządu, gabinet otrzyma większość.

Na oczekiwania te dała dziś „Arbeiter Ztg.“ odpowiedź o następującej osnowie: Dziś, nikt chyba nie łudzi się co do rzeczywistego stanu rzeczy. W zwierciadle przesilenia budżetowego odbija się cała prawda o przesileniu państwowości austryackiej. Wydarzenia obecne nie oznaczają nic innego, jak zaprzeczenie państwa, które opiera się na rezygnacyi narodów. Świat dowiaduje się, iż nikt nie chce rezygnować. Zasłona spadła. Stan polityczny w Austryi odbija się w jaskrawem świetle. Nie można zmusić narodów do patryotyzmu. Niemcy są za słabi, by mogli przepisywać prawa do życia. Dla państwa, które nie chce przystosować do rozwoju narodów nie ma większości. Nie wolno zamykać oczy, lecz trzeba szukać zasadniczego rozwiązania.

Dzienniki liberalne spodziewają się, iż powrót hr. Czernina mógłby sprowadzić zwrot korzystny. Wniosek ten wyprowadzają z faktu, że powodem przesilenia są sprawy zagraniczne. Chrześcijańsko-socyalna „Reichspost“ zdaje już sobie sprawę, iż opozycya przeciw gabinetowi dra Seidlera działa siłą faktu również przeciw każdemu jego następcy i pisze: W stanowisku Koła polsk. niema przekonywującej logiki. — Mocarstwa centralne, które oswobodziły wprawdzie Polskę z obcego jarzma, lecz rozpoczęły wojnę bynajmniej nie dla oswobodzenia Polski, po zapewnieniu swych granic nie mogą prowadzić dalej wojny dlatego, by uporządkować spór o Ziemię chełmską. Jednak niezadowolenie(!) istnieje, i z niem się liczyć trzeba. Austrya jest szczęśliwem popychadłem dla wszystkich. Dlatego nie miałoby niem być dla stronnictwa, niezadowolonego z granicy dwóch sąsiednich państw. Przeczekać trzeba, aż ten pierwszy okres ustąpi miejsca rozwadze i zastanowieniu. Polacy ocenią, co jest dla nich korzystniejszem, czy dalsze dąsanie(!), czy bezwzględny akces do państwa.

Sprawa zwołania Koła sejmowego.

Wiedeń. B. kor. Komunikat Sekretaryatu Koła pol.: Na zapytania, skierowane z kraju do prezesa Koła polskiego, czy i kiedy zamierza zwołać Koło Sejmowe, odpowiedział br. Goetz, że polskie Koło sejmowe będzie na żądanie, objawione z wielu stron, oczywiście zwołane. Termin ustalony zostanie w sobotę na posiedzeniu Koła polskiego. Ponieważ obecność posłów w Izbie w przyszłym tygodniu jest nieodzowną, przeto zgromadzenie mogłoby odbyć się w Krakowie najwcześniej dn. 24 bm.

SPRAWA DYMISYI POL. MINISTRÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Dotychczas jeszcze obaj polscy ministrowie podania o dymisyę nie wnieśli. Nie ulega kwestyi, iż czekają na decyzyę Koła polskiego.

Anglia nie uznaje traktatu w Brześciu.

Londyn. B. kor. Reuter dowiaduje się, że rząd angielski nie uważa się za obowiązany do uznania pokoju, który został zawarty między Austro-Węgrami i Niemcami z jednej strony, a tymi z drugiej strony, którzy podpisali się w imieniu Ukrainy.

Amsterdam. B. kor. Według Reutera angielskie dzienniki o zawarciu pokoju z Rosyą twierdzą, że rząd rosyjski stał się ofiarą dyplomacyi państw centralnych.

Odpowiedź Lloyda George'a.

Londyn. B. kor. Podczas obrad nad odpowiedzią na mowę tronową w Izbie gmin, rzekł Lloyd George: Z wielkiem rozczarowaniem czytam odpowiedzi Hertlinga i Czernina na mowę Wilsona i na mowę, którą ja wygłosiłem z polecenia rządu. Co prawda, między tonem mowy austryackiej a mowy niemieckiej jest wielka różnica, ale w treści niema różnicy. Dlatego nie będę komentował mowy Czernina, która jest wprawdzie nader uprzejma i w tonie przyjazna, ale nacechowana jest wielką nieustępliwością, jeżeli chodzi o żądania koalicyi. Hr. Czernin stawia Mezopotamię, Palestynę i Arabię na równi z Belgią. Ma się je zapewne oddać Turkom pod tymi samymi warunkami, pod jakimi Niemcy mają oddać Belgię. Co się tyczy żądań włoskich, to Czernin powiada poprostu, że postawiono im pewne propozycye przed wojną, a potem cofnięto. To, co mówi o słowiańskiej ludności w Austryi, było uprzejmością pod adresem Wilsona i także stwierdzeniem, że ta sprawa nas nic nie obchodzi. Czernin nie potraktował ani jednej sprawy bez zastrzeżeń.

Co do mowy niemieckiej, to trudnoby wierzyć, że hr. Hertling niektóre ze swych postulatów postawił zupełnie poważnie. Zażądał on, aby Wielka Brytania zrzekła się swoich stacyi węglowych, których posiada w całym świecie pół tuzina. To żądanie pojawia się po raz pierwszy, ale chyba Niemcy stawiać go nie powinny. Wszak stacye te były przedtem dostępne zarówno dla Niemiec, jak dla Anglii. Wyrażenie takiego życzenia po raz pierwszy w czwartym roku wojny jest dowodem, że państwo niemieckie nie znajduje się w nastroju nadającym się do rozważania rozsądnych warunków pokoju. Ubolewam nad tem, ale niema celu wołać o pokój, jeżeli pokoju mieć nie można. — Muszę przyznać, że po zbadaniu obu mów rozczarowali się ci wszyscy, którym szczerze zależało na tem, żeby w nich znaleźć prawdziwą chęć pokoju.

Metody działania państwa niemieckiego wobec Rosyi dowodzą, że wszystkie oświadczenia jego o pokoju bez aneksyi i odszkodowań nie mają żadnego znaczenia. Co do Belgii nie dano odpowiedzi zadowalającej. Nie dano również takiej odpowiedzi w sprawie Polski i uprawnionych pretensyi Francyi do oddania jej straconych prowincyi. Ani słowa nie powiedziano o ludności włoskiej rasy i języka, która teraz żyje pod jarzmem austryackiem, a co się tyczy Turcyi, to jak już zaznaczyłem, ani u Hertlinga, ani u Czernina nie można znaleźć dowodu, że byliby oni gotowi uznać prawa sojuszników do Mezopotamii i Arabii. Zaprzeczenie tych praw jest dowodem, że są oni zdecydowani utrzymać to, co nazywają integralnością Turcyi. Rząd nie może w niczem odstąpić od swego oświadczenia o celach wojennych, które już postawił i które uważa za cele i ideały, za które walczymy. Dopóki nie będzie lepszego od tych dwóch mów dowodu na to, że mocarstwa centralne byłyby gotowe nasze warunki wziąć pod dyskusyę, będzie naszym smutnym obowiązkiem poczynić wszystkie przygotowania dla wskrzeszenia prawa międzynarodowego w całym świecie.

Reagując na zapytanie Asquitha w sprawie konferencyi wersalskiej wskazuje Lloyd George na to, że do r. 1918 sojusznicy mieli przewagę liczebną na zachodnim froncie. Stopniowo, a nawet szybko ustała ta przewaga, a szczególnie w czasie kilku ostatnich tygodni, mimo zobowiązania się Niemców wobec Rosyi, że w czasie rozejmu nie zostaną cofnięte wojska z frontu wschodniego na zachodni. To była sytuacya, wobec której zaleźliśmy się w Wersalu. Aż do tego roku nie można było sobie pomyśleć żadnego ataku, któryby Niemcy mogli wykonać przeciw nam lub przeciw armii francuskiej, któryby nie został sparowany przez rezerwy obu tych armii. Mogę stwierdzić, że wynik konferencyi wersalskiej dowiódł zupełnej jednomyślności. Udzielenie informacyi o konferencyi wersalskiej, któreby się mogło przydać cesarstwom, byłoby zdradą. Wystarczy, jeżeli zaznaczę, że decyzya była jednomyślną. Nie ma żadnej armii, której bezpieczeństwo byłoby tak zawisłem od wykonania tych powziętych decyzyi, jak armia angielska. Proszę, aby nie nalegano na rząd, aby udzielił jakichś wyjaśnień, za które strona przeciwna zapłaciłaby olbrzymie sumy, np. o układach, jakie kraj nasz zawarł ze sojusznikami celem sparaliżowania zamierzonego wielkiego ataku.

Asquith woła: Nie prosiłem o żadne takie oświadczenie. Chcę dowiedzieć się, w jakim kierunku zostały kompetencye wersalskiej rady wojennej rozszerzone.

Lloyd George: Jest niemożliwem donieść, jakie kompetencye wykonawcze zostały przyznane wersalskiej radzie wojennej, jeżeli nie miałoby się przez to powiedzieć równocześnie, jakie zadania ona ma. Nic nie czyni pracy rządu trudniejszą, jak rozważanie w prasie spraw strategicznych. Dlatego mowca apeluje do Izby niższej, aby nie dopuściła do tego rodzaju dyskusyi. Jeżeli Izba niższa i kraj nie są zadowolone ze sposobu prowadzenia wojny, wtedy jest zadaniem panów stworzyć rząd inny, lecz jak długo Izba niższa ma zaufanie do rządu, rząd musi posiadać zupełnie wolną rękę w prowadzeniu wojny.

ANGIELSKA MOWA TRONOWA.

Londyn. B. kor. Reuter. Sesya parlamentu otwartą została dziś w obecności króla i królowej mową tronową. Mowa wskazuje, że rząd niemiecki ignoruje domaganie się naprawy wyrządzonego zła i powiada: Aż do uznania jedynej zasady, na której sprawiedliwy i zaszczytny pokój może być zawarty, jest naszym obowiązkiem prowadzić dalej wojnę wszelkiemi siłami, jakiemi rozporządzamy.

HENDERSON O WOJNIE I POKOJU.

Berno. B. kor. Henderson na zebraniu wyborczem w Southwick omawiał konieczność i postęp demokratycznego pokoju. Potem powiedział: Naród angielski gotów jest do walki do ostatka w celu wyswobodzenia Europy. Chcemy wszędzie zniszczyć militaryzm. Ale mojem zdaniem większość narodu angielskiego nie jest też skłonną walczyć za inne cele, najmniej zaś, za to, co leży na linii dążności imperialistycznych. Angielska demokr. ma obowiązek usunąć wszelkie przeszkody pokoju światowego, nawet gdyby tą przeszkodą był rząd obecny.

Terror bolszewicki w Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. Svenska „Telegram Byran“: Według relacyi białej gwardyi wczoraj odbyła się żywa walka między Maenyharju a St. Andree. Nieprzyjaciel atakował gwałtownie pozycye białych. Tysiące czerwonych opuściły Tammersfors w kierunku na Rumovebi, plądrując, niosąc śmierć i zniszczenie. Wiceprezyd. sejmu Ingmans zamordowany został w bestyalski sposób. Terror czerwonych wzrasta. Z drugiej strony twierdzą, że minister spraw zagranicznych Sirola i minister spraw wewnętrznych Haapalainen zamordowani zostali przez zrozpaczonych białych gwardzistów.

Manewr Trockiego.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż wszechniemcy są mocno wzburzeni oświadczeniem Trockiego w Brześciu, które wytworzyło niebywały stan, iż Niemcy nie wiedzą, jaki właściwie jest obecny stosunek Rosyi do nich. Prasa liberalna wyraża zdanie, iż Niemcy powinny wyczekać rozwój wypadków w Rosyi. Najlepszą rękojmią jest pogotowie wojskowe.

Jeszcze jedna umowa.

Wiedeń. B. kor. Biuro Koresp. donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 12 br.: Osobna umowa zawarta na podstawie ogólnego traktatu pokojowego między Austro-Węgrami a ukraińską republiką ludową, dotyczącą różnych kwestyi prawnych, została dziś w południe podpisaną przez obustronnych pełnomocników.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 14 bm. 1918.

Urzędowo donoszą dn. 13 bm. 1918:

Nie było ważniejszych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 14 bm. 1918.

Urzędowo donoszą dn. 13 bm. 1918:

Zachodni teren wojny:

Front ks. Ruprechta i następcy tronu: **Silniejsze oddziały wywiadowcze, które nieprzyjaciel wysłał na północ od Lens i na północ od potoku Omignon zostały odparte po walce z bliska.**

Front ks. Albrechta: **Po gwałtownem wzmożeniu ogniowem ruszyło naprzód kilka francuskich kompanii koło Remeneuville i w zachodniej części lasu Księżego. Po krótkiej walce został nieprzyjaciel odrzucony, przyczem poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy tam jeńców.** Na Sudelkopf i Hartmansweilerkopf walka artyleryi i miotaczy min.

W odwet za rzucanie bomb przez nieprzyjaciela na Saarbruecken 5 lutego obrzucili nasi lotnicy wczoraj z powodzeniem bombami twierdzę Nancy.

Front macedoński: Koło Monastyru i nad Wardarem czynność artyleryi i lotników.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wiadomości telegraficzne.

Biskup Karewicz w Berlinie.

Berlin. B. kor. Biskup kowieński Karewicz, który tu przybył, został przyjęty przez kanclerza i był w urzędzie zagranicznym, gdzie przedstawił cały szereg żądań.

Hr. Hertling a Wilson.

Wiedeń. (Telefonem). W inspirowanym widocznie przez min. spraw zagranicznych artykule, wywodzi „W. Allg. Ztg.“, iż mocarstwa centralne nie mogą zaakceptować stanowiska Wilsona. Mimo to hr. Czernin chce Wilsonowi odpowiedzieć, i w ten sposób umożliwić dalszą wymianę zdań i w danym razie porozumienie.

NADESŁANE.

✝

Za spokój duszy ś. p.

Józefa hr. Potockiego

zmarłego 25. stycznia 1918 r. w Rymanowie, odbędzie się w piątek 15. lutego b. r. o godzinie 9. rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które Krewnych i Znajomych zaprasza RODZINA.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 14 lutego b. r.

PAN JOWIALSKI

komedya w 4 aktach prozą Al. hr. Fredry.

OSOBY:
Boskowski Zygm., Orwid J., Rdzawicz K., Węgierko Al., Żelwerowicz Al., Żarski Wład. Czaplińska Z., Rotter A., Solska-Grosserowa.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 14 lutego b. r.

BARON KIMMEL

operetka w 3 aktach Pordes-Milo.

OSOBY:
Feldmanowa, Harasimowicz, Zimajer. Kalinowski, Karasiński, Kijowski, Lelewicz A., Minowicz.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Piątek: „Baron Kimmel“.
Sobota popoł.: „Nasze legiony“, wiecz.: „Baron Kimmel“.

TEATR ŚWIETLNY **UCIECHA** UL. LISTOPADA 16.

Program od 31 stycznia b. r.
Druga niespodzianka!
Film Cinesal
Najznakomitsze dzieło sztuki!

Kajus Julius Cezar

tragedya tytana ludzkiego w 6 akt. Występ słynnego tragika E. Novelli'ego. Muzyka Masseneta, Wagnera i Rudnickiego.
Ceny miejsc podwyższone.

KINO **ZACHĘTA**
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Puhar z trucizną

senzacyjny dramat detektywiczny w 4 aktach Harry Pilla. — W roli detektywa

KELLY BROWN

najznakomitszy detektyw ameryk.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Zatruta strzała

dramat w 8 aktach. W roli naczelnej **Waldemar Psylander.**

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedziele o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 11 do 17 lutego b. r.
PRZEKLĘTE PRZYPADKI
wesoła komedya.

TRYTON
fantastyczna sztuka w 4 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 12 do 14 lutego b. r.

Jego ostatnia maska
dramat w 4 aktach.
Wesoła komedya w 3 aktach.
Zdjęcie z natury.— Tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 5 do 7 lutego b. r.

Zdobycie wzgórza szturmem
film zdjęć wojennych w 2 częściach.
Ponadto wspaniały dramat w 4 aktach
Niezwykłe głowy
oraz bardzo wesoła komedya.

KINOTEATR HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6. **SZTUKA**

Od czwartku 7 do niedzieli 10 lutego b. r.

RAJ UTRACONY

niezwykle ciekawy dramat w 4 aktach.
W głównej roli wystąpi **MADY CHRISTIANS.**

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Miernictwo Dziakiewicza

WYDANIE DRUGIE

wyjdzie we Lwowie dnia 20 lutego b. r.

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie. Cena za egzemplarz oprawiony K. 15.

Nakład Księgarni polskiej Bernarda Połonieckiego. 349

PEDAGOG 348

w zakresie szkół średnich i zarazem prawnik, obejmie czasowo administracyę mniejszego majątku lub nadzór nad wychowaniem dzieci w lepszych domach. Ofertę skierować do Administr. „Głosu Narodu“ Kraków, pod „Pedagog“.

Poszukuje się zaraz za wysokiem wynagrodzeniem dyplomowanego

nadleśnego

z długoletnią samodzielną praktyką do lasów obszaru około 10.000 hektarów, położonych w Królestwie.

Oferty z podaniem referencyi oraz dołączeniem świadectw wraz z fotografią pod lit. „St. Z. G. 7244“ przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“. 346

Administracya dóbr

Klemensa Hr. Dzieduszyckiego

w Martynowie, poczta loco

potrzebuje zaraz

1. **Ekonoma** z niższą szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w dobrych gospodarstwach.

2. **Adjunkta** gospodarczego z wyższą lub średnią szkołą rolniczą i przynajmniej roczną praktyką.

3. **Maszynisty,** obznajomionego z gorzelnią, maszynami rolniczemi (młocarnią) i pługiem motorowym „Praga“.

Kandydaci z dobremi poleceniami mogą być przyjęci na stół do 1 lipca b. r., potem ewentualnie na ordynaryę. Podania z curriculum vitae i odpisami świadectw, których się nie zwraca, przysyłać należy listownie wraz z podaniem warunków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — Tamże potrzeba

dobrego stelmacha i kowala

na stół lub ordynaryę. 347

Konces. Dom handl. i Biuro pośrednictwa

ADAMA BILIŃSKIEGO

w Krakowie, ul. Krupnicza 26

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, realności dóbr tabularnych i t. p. — Posiada kilka pierwszorzędnych większych i mniejszych objektów do sprzedania. — Przyjmuje zgłoszenia do sprzedaży kamienic, dóbr tabularnych i t. p. — Poszukuje do kupna realności kilkumorgowej ze zabudowaniami w obrębie Wielkiego Krakowa lub w najbliższej okolicy. — Pierwszorzędna klientela — zapewniony zbyt — możność korzystnego nabycia. 228



Automatyczne

Pułapki na szczury

K. 6·80, na myszy K. 4·80, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid“, łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jedną noc, kor. 6·90. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa“, kor. 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1783

Żądaj wszędzie i prenumeruj

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.,** półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 170

Tanim kosztem

przerabia się ze starych pończoch i skarpetek nowe

z 3 par zniszczonych pończoch 2 pary,
z 4 par zniszczonych skarpetek 2 pary nowych.
Ręczy się za trwałe i dokładne wykonanie.
Przyjmuje

„ZJEDNOCZENIE“

Filia: Kraków, ul. Szewska l. 9, róg ul. Jagiellońskiej. 275

BUFET

najlepiej zaopatrzony w przekąski zimne i gorące,
343 poleca tylko

BAR AMERYKAŃSKI
ZYGMUNTA HUZIKOWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szewska 14.

Wydaje również domowe obiady i kolacye.

Urzędnik 821

administracyjny, rachunkowy i konceptowy, Polak, żonaty, energiczny, wolny od wojska, **poszukuje odpowiedniej posady.** Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Energiczny“.

Techniczna Dyrekcya Kopalń „Opiagu“ w Bitkowie (p. Bitków)

poszukuje 322

kierownika lub kierowniczki konsumu kopalnianego.

O posadę tę reflektować mogą tylko osoby z najlepszemi świadectwami. Bliższe warunki udziela Dyrekcya. Zgłoszenia będą przyjmowane do 20 lutego b. r. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

MIEJSKI TEATR LUDOWY

poszukuje

robotników scenicznych.

Zgłoszenia w kancelaryi Teatru między godziną 7—8 wieczorem. 328

Gorzelnie rolnicze

na kampanię 1918/19

dostarcza

BIURO INŻYNIERSKIE

ZJEDNOCZONYCH FABRYK MASZYN TOW. AKC.

przedtem

Skoda, Ruston, Bromovsky i Ringhoffer

Kraków, Gertrudy L. 2. 290

JA ANNA CSILLAG

posiadam 185 cm. długie olbrzymie włosy Loreley,

które uzyskałam po 14-miesięcznem używaniu wynalezionej przezemnie pomady. Ta pomada jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Sprowadza bujny porost i wzmacnia korzenie włosów tak na głowie, jakotoż u brody i u wąsów. Już po krótkiem używaniu przywraca włosom naturalny połysk i konserwuje przeciwko przedwczesnemu siwieniu aż do wysokiej starości. Jako środek wzmacniający została moja maść już dawno ogólnie uznana. Cena słoika 6, 10 i 15 koron. Pocztą wysyła codziennie za zaliczką pocztową lub za przedpłatą. 274

Fabryka Anny Csillag, Wiedeń I., Kohlmarkt 11.

Wózek i powóz

w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Tadeusza Kościuszki l. 109, czwarty dom za pocztą, Kraków. 345

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2795

Księgarnia Nakł.
Stanisława Goldmana
(przy Instytucie jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17. II p.
poleca: 220

Samouczki „Argus“
umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K. 3·60,

SŁOWNIKI
niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd., po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki
polsko-niemieckie, polsk.-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 4·80 itd.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 hal. Za zaliczką 30 hal. więcej.
Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Za nadesłaniem K. 5 z góry przekazem Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie wysyła franco

wyborne
KAZANIA PASYJNE
na 3 posty podzielone
Ks. Tomasza Grodzickiego.
Egz. oprawne o 2 korony więcej. 259

Spółka Skiba w Kętach
poszukuje 2 urzędników
do Białej do handlu artykułami rolniczemi i do komisyonerstwa zboża, siana, słomy i ziemniaków. Warunki wedle umowy. 339

Bryczkę lekką kupię,
tylko w dobrym stanie, możliwie bez resorów, z jednem szerokiem sprężynowem siedzeniem. Jeziorowska, Kraków, Królowej Jadwigi 177. 340

Kilkanaście koni
do umieszczenia za wynagrodzeniem miesięcznem lub na roboty wiosenne. Panowie reflektujący zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr Wyczółki poczta Monasterzyska. 335

NASIONA

koniczyn, saradelli, lucerny, traw, buraków, marchwi

kupuje i sprzedaje

150



SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

Plac Szczepański L. 6.

C. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie

urządza w najbliższym czasie

czterotygodniowy kurs rachunkowości rolniczej. 304

Opłata za kurs wynosi 120 koron, **dla niezamożnych miejsca stypendyjne.**

Termin zgłoszeń, które przyjmuje c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie Lwów, ul. Mickiewicza 26, upływa z dniem 18-go lutego b. r.

BIURO TECHNICZNO-OGRODNICZE

Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

podejmuje się za niewielką opłatą na warunkach postanowień Komitetu:

a) **czyścić i doprowadzić do porządku zaniedbane lub zniszczone sady;**
b) **zakładać nowe sady;**
c) **zaprowadzać racyonalną gospodarkę sadowniczo-warzywniczą w kierunku dochodowym;**
d) **przeszczepiać i odmładzać drzewa starsze lub odmian mało wartościowych.**

Wszelkie informacye oraz warunki można otrzymać listownie lub osobiście 300

w Biurze Komitetu we Lwowie, Mickiewicza 26.

Gmina miasta Wadowic rozpisuje konkurs na posadę

budowniczego miejskiego

z poborami przedwojennymi VIII. rangi rządowej.

Kandydaci z nieprzekroczonym 40-tym rokiem życia, posiadający ukończone studya politechniczne z dwoma egzaminami rządowymi oraz uprawnienie do samoistnego prowadzenia robót budowniczego, mogą wnieść podanie do Magistratu miasta Wadowic najdalej do dnia 1-go kwietnia 1918 r.

Wykonywanie praktyki prywatnej dozwolone będzie tylko za każdorazowem zezwoleniem Burmistrza względnie Magistratu. 301

URZĄDZENIA TARTACZNE

i wszelkie maszyny do obróbki drzewa

posiada

Biuro przemysłu drzewnego

Kraków, Basztowa 17, II. p. 305

MIESIĘCZNIK SADOWNICZO-OGRODNICZY

organ Sekcyi sadowniczo-ogrodniczej c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, pod redakcyą Antoniego Wróblewskiego, inspektora sadownictwa tegoż Towarzystwa.

Czasopismo, poświęcone hodowli drzew i krzewów owocowych, uprawie warzyw, oraz przeróbce płodów ogrodowych, wychodzi raz na miesiąc, około 10-go każdego miesiąca, w objętości 28—40 stron.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową

6 koron rocznie. 299

Adres Administracyi: Lwów, ul. Mickiewicza 26.

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Oddział:

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce
214

po cenach za 1 kg.

na Wolnicy przednie K 5·80

na placu św. Ducha i przy ulicy Kazimierza Wielkiego

tylne K 6·40 przednie K 5·60

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.